Kanada

REJESTR DOTYCZY:

GŁOGOWSKI Franciszek

s/c ..... i .....

z d. .....

* 19 lipca 1916 w Warszawie

kraj: POLSKA

-+ 1998 w Toronto

kraj: .....

pochowany: .....

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

DZIENNIKARZE

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Zonaty: Zona Barbara z domu
Dorajczyk.

Dzeici urodzone w Kanadzie
Anna Danuta lat 13
Stefan Mirosław lat 18

10. Dane rodzinne : nazwisko panieńskie żony i imiona dzieci wraz z rokiem i miejscem urodzenia.

11. Uwagi :

25-I-1959 F. Głogowski

Data Podpis

12. Instrukcja : wydawnictwo zastrzega sobie prawo skracania, dla celów redakcyjnych, wszystkich danych zawartych poza rubrykami 1 do 6 (włącznie). Przed oddaniem do druku tekst redakcyjny będzie przesłany do wiadomości osobie zainteresowanej.

Wydawnictwo po wykorzystaniu redakcyjnym kwestionariuszy biograficznych stworzy z nich archiwum, które po latach przekaże jako trwały materiał historyczno-biograficzny jednej z instytucji naukowych poza Krajem dla celów archiwalnych.

KWESTIONARIUSZ JEST PRZEZNACZONY WYŁĄCZNIE DLA ADRESATA

TAURUS
REFERENCE BOOKS

STIBORIANUM-PRESS Ltd.

PRINTED IN GREAT BRITAIN

POLONIA W SWIECIE
ENCYKLOPEDIA i SŁOWNIK BIOGRAFICZNY

95, Black Lion Lane,
London, W.6, England

KWESTIONARIUSZ BIOGRAFICZNY

Głogowski Franciszek

1. Nazwisko i imiona

19 lipiec, 1916 r
2. Data, miejsce i kraj urodzenia Warszawa , Polska

Kanadyjskie od 1946 r.
3. Obywatelstwo

Magister Prawa
Wydział Prawa Uniwersytet
J.Piłsudkiego w Warszawie
4. Wykształcenie, studia, dyplomy, tytuły naukowe i t.p.

Dziennikarz
5. Zawód główny i ew. specjalizacja w zawodzie

Redaktor Naczelny
i kierownik wydawnictwa "Związkowiec"
6. Obecne stanowisko albo zajęcie "Związkowiec"
Toronto , Ont. Canada

7. Odznaczenia (przy orderach—klasa)

8. Ważniejsze stanowiska, prace, zajęcia, udział w życiu naukowym, społecznym, wojskowym, politycznym i t.p.

9. Ważniejsze opublikowane prace naukowe, literackie, artystyczne (artyści : wystawy, koncerty, sztuki teatralne i t.p.).

WHO'S WHO AMONG POLES

(of nationality or origin)

IN THE BRITISH COMMONWEALTH OF NATIONS

95, BLACK LION LANE, LONDON, W.6, ENGLAND
tel. RIV 5616

15 NOV 1959

Dear Sir/Madam/,

We should be most grateful if you would kindly revise or approve your biographical notice, and send it back to us by return post so that it may appear in Who's Who Among Poles, which will be published in early 1960.

No obligation is involved in so doing, and no charge is made for an entry which appears in Who's Who Among Poles.

ENTRY	CORRECTIONS
GŁOGOWSKI, Franciszek, Mag.Jur./Warsaw,1938/; b. 1916 in Warsaw, Poland. Canadian by Naturaz.,1946. Journalist. Editor-in-Chief "Związkowiec" /The Alliancer/, since 1942 . Married 1939 Barbara Dorajczyk, s. Stefan Miroslaw /1941,Toronto/, d. Anna Danuta / 1946,Toronto/. Add. 12 Edgewood Cres. Toronto, Ont.,tel. WA.3.4801. & /Office/ LE 1-2491, Canada.	? ? ? — 12 EDGEWOOD CRES. ?

17.3.65.

Zaszczytna nominacja

John Nicholson, minister obywatelstwa i imigracji, mianował Franka Głogowskiego, wieloletniego redaktora naczelnego "Związkowca" członkiem Immigration Appeal Board. Dnia 15 marca p. Głogowski objął urzędowanie w Ottawie.

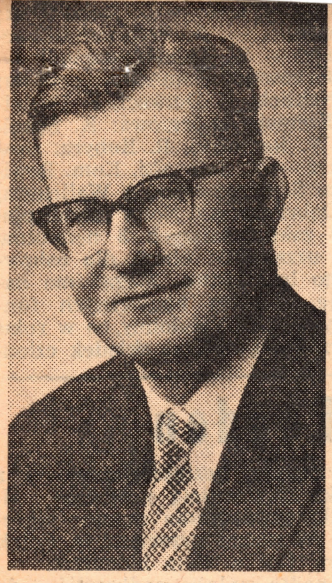
Immigration Appeal Board składa się z 5 osób mianowanych przez Ministra Obywatelstwa i Imigracji i jest — według brzmienia ustawy — ciałem doradczym Ministra w różnych zagadnieniach. Rozpatruje m.in. wszelkie odwołania od orzeczeń dotyczących spraw imigracyjnych, deportacji, odmowy przyznania obywatelstwa itp.

Witamy z prawdziwym zadowoleniem tę nominację jako dowód iż rząd docenia również znaczenie innych elementów ludnościowych w życiu publicznym kraju a nie tylko "historycznych" to jest grup anglosaskiej i francuskiej.

Nie wątpimy iż p. F. Głogowski wywiąże się jak najlepiej ze swoich nowych obowiązków.



Przynosi ze sobą doskonałą znajomość zagadnień wszystkich grup etnicznych, znajomość ich życia wewnętrznego, duże doświadczenie w życiu społecznym i organizacyjnym. Jest to cenny kapitał na nowym polu pracy. Szczerze życzymy mu pomyślności i sukcesów w pracy.



Red. F. Głogowski prezesem Klubu Prasy Etnicznej

Na dorocznym walnym zebraniu członków Klubu Prasy Etnicznej w dniu 8 lutego przeprowadzono wybory nowych władz.

W wyniku tajnego głosowania prezesem na następną kadencję wybrano Fr. Głogowskiego, redaktora naczelnego "Związkowca", pierwszym wiceprezesem został Daniel Iannuzzi, dyrektor wydawnictwa włoskiego "Daison Publ." a drugim wiceprezesem dr. J. M. Kirschbaum, redaktor tygodnika "Kanadsky Slovak", p. M. Brodzka, administratorka "Głosu Polskiego" pozostała skarbniczką, a V. Mauko, redaktor "Slovenska Drżawa" sekretarzem. W skład zarządu weszli ponadto: I. Bojko, dyrektor wydawnictwa "Homin Ukrainy", A. Laur, dyrektor "Orto Publ.", St. Mokrzycki, dyr. "New Canadian Publ.", Ken Mori, dyrektor tygodnika japońskiego "The New Canadian".

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. G. J. Corn z czechosłowackiego tygodnika "Nase Hlasy" i J. Novaka z tygodnika "Kanadsky Slovak".

Julius Baier, który był przez 3 lata prezesem Klubu, wszedł w skład zarządu w charakterze poprzedniego prezesa. Pierwszy prezes Klubu Bruno Tenhunen został w uznaniu swoich zasług wybrany honorowym prezesem.

Red. Głogowski, dziękując za wybór, dowód zaufania, zapewnił, iż będzie zmierzał do zacieśnienia współpracy pism etnicznych.

Istnienie Klubu i zgodna współpraca w jego ramach różnych grup narodowościowych, to najlepszy dowód, że w Kanadzie jest wiele problemów, które nas łączą i na nich należy budować przyszłość.

Kanada uskrzydlona polskością

Napisane przez Janusz Niemczyk

czwartek, 05, maj 2016 23:24

wielkość czcionki

Email

Oceń ten artykuł

Rok temu przez grupę osób z naszej polskiej społeczności do Order of Ontario zgłoszona została pani Margaret Maye. Niestety, kapituła Order of Ontario tego odznaczenia jej nie przyznała. Czy na pewno niestety?

Kiedy rozmawiałem na ten temat z jedną ze znanych osób w Polonii, powiedziała mi, że nie chce by była ona sama zgłoszona ani do odznaczenia Order of Ontario, ani do odznaczenia Order of Canada.

Hmm, to prawda. Oba te odznaczenia dużo straciły na wartości. Order of Canada stracił na wartości od momentu, kiedy przyznany został Henry'emu Morgentalerowi, lekarzowi, który poprzez swoją sprawę sądową doprowadził do zalegalizowania aborcji na żądanie w Kanadzie.

Jak wobec tego dana grupa etniczna powinna okazać swój wkład w budowę nowej ojczyzny – Kanady, tak by była zapamiętana w jej historii?

W samym Toronto mówi się ponad stu językami. A w całej Kanadzie iloma? Co roku do Kanady przyjeżdżają nowe grupy uchodźców, nowe grupy emigrantów. Każda z grup stara się zachować stary język kraju, z którego pochodzi. No może nie każda. Są takie grupy etniczne, które świetnie sobie radzą, przyswajając sobie język angielski niemalże od pierwszego dnia pobytu. Taką grupą etniczną są Żydzi. Ich status w każdym niemalże nowo zaadaptowanym kraju jest wysoki poprzez skrócenie czasu adaptacji, poprzez przyjęcie nowego języka niemalże od pierwszego dnia pobytu w danym kraju. Jednocześnie Żydzi poprzez zachowanie swojej religii utrzymują jedność plemienną.

Z nami, Polakami, jest inaczej. Mamy względnie wysoki status społeczny w Kanadzie, mamy i mieliśmy osoby w naszej polskiej społeczności, które wniosły znaczny wkład w budowę Kanady, w jej kulturę, w szkolnictwo, ale wiedza o tych ludziach istnieje wśród nas, żyjących Polaków, trochę wiedzą o nich ich najbliżsi znajomi w grupie zawodowej, w której pracują, i to wszystko. Wiedza o tych wybitnych ludziach nie rozszerza się poza polskie środowisko, powoli obumiera i zanika.

A więc ciągle nam, Polakom, tu w Kanadzie czegoś brakuje. Czego? Brakuje nam tego, by nasze drugie i trzecie pokolenie było ze swoich rodziców dumne. Ale do tego potrzeba, by przekaz o tym, szczególnie ten przekaz pisany, był podany w języku angielskim. My i organizacje polonijne jesteśmy winni naszym dzieciom i naszym wnukom przekazanie informacji o wkładzie osób polskiego pochodzenia w budowę Kanady; winni tego, by ten przekaz był podany w języku angielskim.

Niedawno w Kanadzie zupełnie młoda, niespełna czterdziestoletnia pisarka napisała w swojej książce o emigrantach, że w czasie drugiej wojny światowej istniały polskie oddziały SS. No cóż, prawdziwa historia drugiej wojny światowej została przykryta mitologią wojny stworzoną przez Hollywood. Mitologia Hollywoodu stała się prawdą w oczach przeciętnych ludzi.

Czy czasem nasza społeczność polska nie zawiniła tutaj tym, że nasze prawdy, prawdy o nas, o naszej historii zostały zamknięte wewnątrz naszej grupy etnicznej, za pomocą naszego trudnego języka? Nie za bardzo rozumiem, dlaczego nasze organizacje polonijne nie pomagają za pomocą sponsorowania finansowego w tłumaczeniu przekładów książek napisanych o Polakach w Kanadzie na język angielski? Najwyższy czas po temu!

Mam właśnie w rękach książkę o wybitnych osobach polskiego pochodzenia, które oddały nowej ojczyźnie, Kanadzie, szczególne usługi. Książka nosi tytuł „Kanada uskrzydlona polskością" i została napisana przez Krystynę Starczak-Kozłowską. Jest to książka napisana i złożona bardzo profesjonalnie. Zawiera wiele ciekawych informacji na temat tak osób indywidualnych, jak i całej Polonii.

Na przykład, w rozdziale pt. „Żeby życie było radosne... Barbara Głogowska" przeczytamy taki ustęp: Po wojnie najbardziej przejął ją los polskich weteranów, wśród nich bohaterów spod Monte Cassino, których Kanada przyjęła pod warunkiem, że dwa lata będą pracować na farmach. Farmerzy, którzy wybierali weteranów na rynku pracy, traktowali ich niemal jak konie na targowisku, sprawdzając mięśnie, zaglądając niemalże w zęby. Przyszło bohaterom wojennej pożogi pracować na tych farmach po 16 godzin dziennie, bez śniadania i możliwości pójścia w niedzielę do kościoła czy spotkania z przyjaciółmi. No cóż, przypomina się powiedzenie Norwida: „ideał dotknął bruku"... Tego nie można było tolerować. Mąż Basi, prawnik, sędzia Apelacyjnego Trybunału Imigracyjnego, spisał treść zażalenia, dokumentując prawdę o warunkach pracy weteranów, i wraz z ówczesnym prezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej, adwokatem Józefem Grocholskim, pojechali z tym do Ottawy do Ministra Spraw Weterańskich. Po rozpatrzeniu całej pracowicie przygotowanej przez Polaków dokumentacji minister zarządził, że odtąd weterani mogą pracować na farmie o połowę krócej, tylko rok, aby dostać pobyt stały.

*****

Mąż Basi, Franciszek Głogowski, był działaczem dużego formatu. Żadna sprawa polska nie była mu obca - poprzez Kongres Polonii Kanadyjskiej nalegał, żeby skarby wawelskie wróciły do Polski. Pisał o tym dużo w "Związkowcu", którego przez 20 lat był redaktorem naczelnym. Umiał przemawiać, z ludźmi rozmawiać i z nimi współpracować. Dobrze zorganizowany, rzutki i energiczny, większość czasu oddawał pracy społecznej, w domu był gościem. Dla rodziny i przyjaciół lubił robić tylko znakomity bigos, na który nigdy nie zdradził przepisu - ale wtedy trzeba było mu zostawić całą kuchnię, a po wykonanej przezeń pracy wydajnej, trzeba przyznać, pracy kulinarnej - wszystko sprzątnąć, on tylko zapraszał na ów bigos znajomych. Miał ważniejsze sprawy na głowie, weekendy spędzał, odwiedzając z odczytami poszczególne grupy Związku Polaków w Kanadzie. Lubił publicznie głosić swoje przekonania, była zapalonym aktywistą Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Związku Polaków w Kanadzie, i to przez długie lata, a odszedł w 1998 roku. Za pracę społeczną nikt wtedy nie żądał zapłaty, wszystko robiło się bezinteresownie, z potrzeby serca. W ludziach gorzał jakiś wielki, powojenny entuzjazm...

Oboje wrastali szybko w nowy młody kraj, który oto szykował się do stworzenia swojej flagi. W związku z procesem wyboru wzoru barw kanadyjskiego sztandaru Franciszek Głogowski przeżył w 1959 roku chwilę przedziwnie piękną i wzniosłą. Powołany do komisji, która miała dokonać wyboru nadsyłanych propozycji, jeździł z tą komisją po całej Kanadzie, był na północy i w Vancouver... Napłynęło sto kilkadziesiąt propozycji.

Tu należy dodać, że Głogowski dobrze znał Lestera Pearsona, premiera Kanady i lidera Partii Liberalnej, do której Franciszek należał, będąc sędzią Sądu Apelacyjnego Trybunału Imigracyjnego w Ottawie, nie raz się z premierem stykał. Teraz stał akurat przy Lesterze Pearsonie, gdy decydowało się, czy na fladze będą uwidocznione trzy listki klonu, czy tylko jeden. Premier wybrał jeden, a potem gdy przyszło do wyboru koloru flagi, nachylił się do Głogowskiego i szepnął:

- A teraz będziesz się cieszył, bo polskie kolory wybrałem! Rzeczywiście premier Kanady wybrał kolor biały i czerwony!!! To było więcej niż radość, Franciszek poczuł w sercu nagły przypływ wielkiej euforii...

A potem, każdy z komisji dostał tę dopiero co skomponowaną flagę na pamiątkę. Basia Głogowska przechowywała tę flagę, podarowaną mężowi w takiej chwili do końca swych dni...

Książkę pt. „Kanada uskrzydlona polskością" można kupić bezpośrednio u autorki pani Krystyny Starczak-Kozłowskiej. Należy zadzwonić pod nr telefonu: (416) 242-6510.

Ostatnio zmieniany sobota, 07 maj 2016 07:38

http://www.goniec.net/goniec/inne-dzialy/zycie-polonijne/kanada-uskrzydlona-polsko%C5%9Bci%C4%85.html